NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, niedziela 3 sierpnia 1924 Nr. 174

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi ... Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu ... P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 ... 630.
Wszelkie ... wprost do Administracyi. Kom... nie będą uwzględnione. Redakcya rę... a inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny ... je od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50, gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Strejk na Górnym Śląsku.

Kraków, 3 sierpnia.

(sn) Dwieście tysięcy robotników strejkuje na Górnym Śląsku w przemyśle „ciężkim" tj. górniczym i hutniczym. Odezwę, wzywającą do strejku generalnego podpisały wszystkie związki zawodowe, nietylko socyalistyczne lecz i enperowskie a nawet najdalej na prawo posunięte — chadeckie, choć te ostatnie, wedle programu swego potępiają hasło walki klasowej, a zatem i najostrzejszy środek tej walki — strejk generalny. Przyłączenie się ich do akcyi strejkowej jest więc obok znacznej liczby strejkujących bardzo wymownym dowodem, do jak wysokiego napięcia doszło wrzenie umysłów robotniczych na Górnym Śląsku. Jak wielką wagę przykładają stronnictwa robotnicze do obecnego zatargu, świadczą również burzliwe sceny na ostatniem posiedzeniu Sejmu oraz poważna ilość głosów skupionych przez nie w głosowaniu nad odpowiedzią prezydenta ministrów w sprawie 10-godzinnego dnia pracy. Niewiele, bo kilka tylko głosów, brakowało, a rząd poniósłby klęskę, którąby musiała pociągnąć za sobą donioste konsekwencye polityczne.

Tło zatargu jest wyłącznie ekonomiczne. Głównemi postulatami robotników jest zniesienie niedawnego rozporządzenia, dozwalającego w pewnych gałęziach przemysłu górnośląskiego na pracę 10-godzinną i utrzymanie dotychczasowego poziomu płac. Przemysłowcy górnośląscy bowiem, powołując się na niemożność dalszego prowadzenia produkcyi przy obecnej wysokości płac i wydajności pracy, zwłaszcza wobec groźnej konkurencyi niemieckiego Górnego Śląska, dążą do zmniejszenia kosztów produkcyi i uważają za niezbędne w tym celu redukcyę zarobków robotniczych oraz przedłużenie czasu pracy.

Oba te żądania wywołują z natury rzeczy gwałtowny opór ze strony robotników. Jest rzeczą powszechnie znaną i psychologicznie zupełnie zrozumiałą, że zawsze zwyżka cen czy też płac przychodzi do skutku o wiele łatwiej niż ich zniżka. Robotnicy uważają zdobyty przez nich poziom płac za swe nabyte prawo, nie chcą więc z niego dobrowolnie zrezygnować. W wyższym jeszcze stopniu, choć bardziej może z pobudek moralnych, uważają oni 8 godzinny dzień roboczy za nietykalną świętość, której naruszenie wystawiłoby na szwank ich prestige. Choć więc poprzednie redukcye płac wywołały już dawniej stan ukrytego wrzenia wśród mas robotniczych, to jednak dopiero wydanie rozporządzenia o dopuszczalności w pewnym ograniczonym zakresie 10-godzinnego dnia pracy — było tym impulsem, który pchnął je w ramiona strejku generalnego, jako ultima ratio w walce obronnej o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania.

Trudno rozstrzygnąć, czy rozporządzenie to było istotnie konieczne i czy należało zaryzykować ten krok, który musiał spotkać się wśród partyj robotniczych ze stanowczym protestem. Wzgląd na analogiczne przedłużenie czasu w niemieckiej części Górnego Śląska oraz na konieczność potanienia produkcyi jest niewątpliwie uzasadniony. Jednakże zważyć należy, że wywołany niem strejk jest ciężkiem i niebezpiecznem wstrząśnieniem naszego organizmu gospodarczego, nadwątlonego już przewlekłym kryzysem, a ponadto wywiązać się z niego mogą łatwo fatalne komplikacye natury zarówno wewnętrzno jak i zewnętrzno politycznej. Wiadomości, nadchodzące z Górnego Śląska, świadczą o tem, iż agitatorzy komunistyczni usiłują wyzyskać obecny zatarg dla celów przewrotowych a wiadomo, że podniecenie umysłów i nędza, wywołane strejkiem, są bardzo podatnym gruntem dla prób tego rodzaju. Również i Niemcy z radością podchwycili tą sposobność, by wobec zagranicy przedstawić obecny strejk jako dowód niezdolności Polski do zasymilowania przyznanej jej części Górnego Śląska.

Inaczej ma się rzecz z kwestyą płac. Faktem jest, że są one u nas wyższe niż na niemieckim G. Śląsku a niemniej faktem jest, że wszystkie państwa europejskie przeszły po ustaniu konjunktur wojennych lub inflacyjnych okres walk kapitału z pracą na tle płac i że wszędzie bez wyjątku zmuszeni byli robotnicy do obniżenia poziomu swych zarobków. Obniżenie to było w większości wypadków tylko nominalnem, gdyż przeważnie obniżył się również poziom cen, do czego właśnie redukcya płac zmierzała. Tak więc ustępstwo robotników nie przyniosło im — poza okresem przejściowym — żadnych strat. Proces ten żywiołowy i u nas musi się odbyć, jeśli mamy wrócić na tory normalnej gospodarki, choćby więc chwilowo klasa robotnicza odniosła zwycięstwo, to będzie to zwycięstwo Pyrrhusowe. — Robotnicy stoją dziś wobec dylematu: albo obniżka płac i utrzymanie produkcyi albo też utrzymanie płac i przymusowe bezrobocie. Pierwsza alternatywa jest niewątpliwie korzystniejsza dla nich jak i dla całego społeczeństwa. Rzecz jasna, że mogą oni żądać zabezpieczenia, że w razie redukcyi zarobków praca będzie utrzymana a najlepszą gwarancyą tego będzie przeprowadzenie przez przemysłowców innych reform oganizacyi i techniki produkcyi, na którem to polu dali się oni niestety z własnej winy zdystansować zwłaszcza przez Niemców.

W interesie państwa jak i samych robotników leży najszybsze zażegnanie obecnego konfliktu a droga do tego porozumienia wiedzie przez uznanie z jednej strony nieuchronnych konieczności ekonomicznych a zaprzestanie z drugiej strony kroków bardziej drażniących niż koniecznych.

Sytuacya strejkowa.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na Górnym Śląsku strejk w całej pełni. Żadnych zmian w przebiegu strejku niema. Huty i kopalnie stoją bezczynnie, z wyjątkiem mniejszych zakładów. Wszędzie panuje spokój, ład i porządek, do czego przyczyniają się zarządzenia organizacyi zawdoowej. Zarząd organizacyi zawodowych utworzył w Katowicach główne biuro strejkowe, które posiada sekcye obwodowe i lokalne.

Główne biuro strejkowe wydało odezwę, w której podnosi z naciskiem, że prace konieczne muszą być bezwzględnie wykonywane w porozumieniu z radami załogowemi i dyrekcyami przedsiębiorstw.

Strejk obejmuje wszystkie huty i kopalnie, z wyjątkiem centrali elektrycznej w Chorzowie, zaopatrującej połowę Śląska w siłę i światło. Nie strejkuje państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie.

Główne biuro strejkowe nawołuje, żeby rozporządzeniom władz koniecznie się podporządkować.

Wojewoda Bilski odbył wczoraj konferecyę z przedstawicielami robotników i przemysłowców.

Wiadomości o przystąpieniu kolejarzy do strejku są nieprawdziwe, podobnie nieprawdziwe są wiadomości o obsadzeniu kopalń i hut przez wojsko.

Robotnicy twierdzą, że na wypadek powrotu do pracy przemysłowcy ogłoszą w kopalniach lokaut. Dotychczas przedstawiciele robotników nie zostali wezwani do pertraktacyi.

W Zagłębiu Dąbrowskiem panuje spokój.

Zwłoki Jauresa do Panteonu

Paryż, 1. 8 PAT. Izba uchwaliła wczoraj 346 głosami przeciwko 110 projekt ustawy co do przeniesienia zwłok Jauresa do Panteonu.

Senat przyjął tę ustawę.

* * *

Paryż, 1. 8 PAT. Podczas wczorajszych uroczystości w Trocadero na cześć Jauresa przemawiał imieniem socyalistów włoskich Turati, imieniem socyalistów belgijskich Vanderwelde, imieniem socyalistów francuskich Leon Blum, związków zawodowych francuskich Jouhaux, imieniem socyalnych demokratów niemieckich Loebe.

Votum zaufania dla nowego rządu greckiego.

Ateny, 1. 8 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezes ministrów przedłożył program nowego gabinetu. Program nowego rządu wskazuje na konieczność zmniejszenia wydatków, a w dziedzinie polityki zagranicznej na konieczność utrzymania dobrych stosunków z byłemi państwami nieprzyjacielskiemi.

* * *

Ateny, 1. 8 PAT. Zgromadzenie narodowe wyraziło rządowi zaufanie 181 głosami przeciw 141 przy 20 wstrzymujących się od głosowania.

Dementi o zamachu stanu w Rumunii.

Bukareszt, 1. 8 PAT. Oryentradio. Doniesienia, jakoby w Rumunii ogłoszono stan oblężenia z obawy przed ewentualnym zamachem ze strony partyi Averescu są pozbawione wszelkiej podstawy. Tylko w części państwa ogłoszono stan oblężenia, ale ani Averescu, ani żadna inna partya nie przygotowuje zamachu stanu.

Program prac min. skarbu na mocy ustawy o pełnomocnictwach

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wobec uchwalenia przez Sejm i senat ustawy o pełnomocnictwach skarbowych dla rządu Departament obrotu pieniężnego min. skarbu opracowuje szereg ustaw, które wejść mają w życie jeszcze w bieżącem półroczu.

W programie prac tych figurują następne zagadnienia:

1) Rozporządzenie prez. Rzpltej ustalające wysokość odsetek prawnych, które przewiduje podniesienie odsetek prawnych, tj. przypadających wierzycielom od chwili protestu weksli wzgl. od czasu wytoczenia powództwa sądowego, a to w wysokości znacznie wyższej, niż obecnie.

2) Ustawa wekslowa, czekowa i o warrantach, jednolita dla całej Polski.

3) Jednolite przepisy o obligacyach,

4) Rozporządzenie w sprawie ułatwień fuzyi spółek akcyjnych,

5) Rozporządzenie normujące kwestyę pupilarnych papierów publicznych, oraz sprawę lokowania płynnej gotówki przez instytucye prawa publicznego w imieniu małoletnich, bez własnowolnych itd.

6) Uregulowanie kwestyi nadzoru nad bankami,

7) Rozporządzenie w sprawie wywozu kruszców zagranicznych.

8) Przepisy o buchalterach przysięgłych i powierniczych.

Niezadowolenie wśród sfer senackich z rozporządzenia o waloryzacyi.

Sin. Warszawa (Telefonem) Wczoraj na zebraniu u p. marszałka senatu Trąmpczyńskiego licznie zebrani senatorowie protestowali ostro przeciw rozporządzeniu o waloryzacyi zobowiązań przedwojennych i zapowiedzieli, że na sesyi jesiennej naszych izb ustawodawczych rozpoczną akcyę w celu wydania ustawy normującej w innej formie i treści sprawy rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej objęte. W szczególności chodzi senatorom o to, że interesy wierzycieli w zupełności nie zostały uwzględnione, olbrzymie długi są obecnie umarzane za grosze. Specyalnie chodzi tu o wyróżnicowanie pewnych dzielnic, które, jak np. Poznańskie wskutek wojny mało ucierpiały, a więc należałoby tam zastosować inne normy, niż w innych dzielnicach państwa.

Gorąca dyskusya w Wyzwoleniu przy wyborze nowego prezesa.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Onegdaj późnym wieczorem odbyły się w Wyzwoleniu wybory prezesa i wiceprzewodniczącego. Ogromną większością głosów przy bardzo silnym komplecie członków wybrany został prezesem pos. Waleron. Oczekiwano, że wiceprezesem zostanie wedle umowy pos. Rudziński. Kilku jednak posłów, którzy z początku głosowali za posłem Rudzińskim, przerzuciło swe głosy na kontrkandydata pos. Sanojcę, który też został wybrany 24 głosami, przeciw 21 gł, jakie padły na pos. Rudzińskiego.

Wybór pos. Sanojcy wywołał niechęć na lewem skrzydle Wyzwolenia, które niechętnie widzi na kierujących stanowiskach w klubie „galicyuszy", mianowicie 3 wiceprezesów klubu, Dąbskiego, Putka i Sanojcę.

Wczoraj toczyły się w klubie ponownie gorące obrady w sprawie ustalenia regulaminu wewnętrznego. W trakcie dyskusyi ujawniły się różnice zdań między 3 grupami zwolenników 1) pos. Thugutta, 2) pos. Rudzińskiego, i 3) pos. Sanojcy.

Sukces Herriota na konferencyi londyńskiej.

Przezwyciężenie głównych trudności.

Paryż, 1. 8 PAT. Havas. Pisma stwierdzają jednomyślnie, iż w dniu wczorajszym Herriot odniósł poważny sukces na konferencyi. Pomimo silnego oporu, jaki miał do zwalczenia nie poświęcił żadnego z praw i interesów Francyi. Wszystkie dzienniki podnoszą zmysł pojednawczy, jaki ujawniła Francya w czasie ostatnich rokowań w sprawie tak bardzo trudnej i przewidują, że na przyszłość osiągnięte zostanie najzupełniejsze porozumienie na podstawie propozycyi francuskiej. Pisma angielskie podnoszą również sukces Herriota. Daily Ekspress podnosi pojednawczość i dobrą wolę delegatów państw sprzymierzonych a w pierwszym rzędzie Francyi.

Londyn, 1. 8 PAT. Wobec przedstawiciela Biura Reutera oświadczył jeden z delegatów na konferencyę, że główne trudności konferencyi zostały już przezwyciężone.

Przedłużenie układów z Micum.

Duesseldorf. 1. 8. PAT. Dyskusya między komisyą złożoną z 6 reprezentantów górnictwa i przedstawicieli koncernu przemysłowego zagłębia Ruhry z jednej strony a Micum z drugiej, zakończyła się odnowieniem układów wygasających z dniem 31 lipca, na warunkach następujących: Dostawy, bezpłatne w naturze będą wykonywane nadal tak, jak je wykonywano dotychczas. Od dnia 1 sierpnia opłaty i podatki z tytułu przywozu i wywozu będą zredukowane do połowy. Podatek węglowy od dnia 1 sierpnia ustala się na 0,25 marek za tonnę. Podatek węglowy za ubiegły lipiec zmniejsza się do 0.50 marek za tonnę.

Doniosły zwrot w pracach konferencyi.

Londyn, 1. 8 PAT. W kołach konferencyi spodziewają się że w wyniku przedstawionych wczoraj i zbadanych przez głównych delegatów konferencyi dwóch sprawozdań francuskiego i belgijskiego, prace konferencyi przybiorą nowy obrót. Pierwszy z tych dokumentów zawiera francusko-belgijski punkt widzenia na kwestyę ewakuacyi wojskowej zagłębia Ruhry, oraz przedkłada definitywne propozycye co do sposobów wykonania tej ewakuacyi.

Dokument drugi jest nowym i szczegółowo wypracowanym planem uskutecznienia pożyczki 40 milionów funt. z jednoczesnem przedstawieniem sposobów uzyskania dla niej gwarancyi. Ponieważ kwestya ewakuacyi wojskowej zagłębia wykracza poza ramy prac konferencyi, przeto zagadnienie tej ewakuacyi nie będzie przedkładane plenum konferencyi. Jednocześnie z uwagi na fakt, że delegacya niemiecka po przybyciu do Londynu zechce poruszyć kwestyę ewakuacyi oraz z innych względów, w kołach sojuszniczych uważają za konieczne uprzednie definitywne wypowiedzenie się w tej sprawie przez obie zainteresowane delegacye tj. francuską i belgijską.

Przedłożone wczoraj memorandum francusko-belgijskie pociąga za sobą konieczność zapoznania się z rodzajem przypuszczalnych sankcyi, jakie zechcą zaproponować rządy francuski i belgijski. Odkąd ustalono, że sprawa ewakuacyi wojskowej leży poza właściwym programem prac konferencyi londyńskiej staje się wtedy oczywistem, że rozwiązanie tego zagadnienia będzie przedmiotem oddzielnego porozumienia między delegacyami francuską i belgijską z jednej strony i niemiecką z drugiej strony. Ponieważ tylko wspomniane trzy delegacye zainteresowane są bezpośrednio w sprawie ewakuacyi wojskowej, nie należy przeto spodziewać się jakichkolwiek zmian w łonie delegacyi sojuszniczych.

Pierwsze wrażenia, jakie wynieśli główni delegaci po zapoznaniu się z treścią wspomnianego mmorandum francusko-belgijskiego, nie było niekorzystne.

Bankierzy zadowoleni.

Londyn, 1. 8 PAT. Daily News donoszą, że formuła francuska zadowalnia życzenia bankierów.

Komisya dla współpracy z min. Skrzyńskim.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na skutek inicyatywy p. prezydenta Grabskiego zwołana zostanie na czwartek o godzinie 10 rano Sejmowa Komisya spraw zagranicznych celem wybrania podkomisyi dla utrzymania kontaktu z ministrem spraw zagranicznych w czasie feryi sejmowych.

Pan min. Skrzyński wyraził swą zgodę na współpracę z tą subkomisyą.

Dokąd dotarły już fałszywe banknoty 5-cio złotowe?

Sin Warszawa. (Telefonem). W środę wieczorem siedziało w kawiarni na pl. Teatralnym towarzystwo złożone z komisarza policyi, adwokata i urzędnika Banku Polskiego. Rozmowa toczyła się na temat falsyfikatów 5-złotowych. W czasie rozmowy dobył adwokat zwój banknotów 5-złotowych w kwocie 100 złotych i wręczył je komisarzowi z żartobliwą propozycyą, by rozeznał, czy nie ma wśród nich falsyfikatów. Istotnie komisarz wyłowił jeden fałszywy banknot. Jakież jednak było zdziwienie gdy adwokat zakomunikował komisarzowi, że banknoty te podjął dnia poprzedniego w Banku Polskim (!) Sprawą zajął się sam szef urzędu śledczego p. Kurnatowski.

Tragiczny wypadek pod więzieniem wojsk. w Warszawie.

Sin Warszawa. (Telefonem). Onegdaj wieczorem pod więzieniem wojskowem w Warszawie stała grupka ludzi złożona przeważnie z Żydów dyskutująca gorąco nad czemś. Żołnierz pełniący służbę wezwał ich do rozejścia, a gdy ci nie słysząc jego wezwania stali dalej, strzelił, raniąc ciężko 18-letniego Szymona Teitelbauma.

Fałszywy ajent policyjny.

Sin Warszawa. (Telefonem). Do sedzącego w kawiarni „Varsovia" pewnego mężczyzny doszedł jakiś osobnik, żądając wylegitymowania się. Na zapytanie nagabywanego, kim jest, odpowiedział, że jest tajnym ajentem policyi. Na to zaindagowany oświadczył, że on właśnie jest ajentem i poprosił nawzajem przybyłego o legitymacyę.

Okazało się na inspekcyi, że ów napastnik jest to znany policyi awanturnik Mieczysław Lewenstein.

Trzeba mieć pecha!

Międzynarodowy zjazd górniczy w Pradze.

Praga, 1 8. PAT. Czesk. BK. W poniedziałek 4 bm przedpołudniem rozpoczną się w Pradze obrady 27go międzynarodowego kongresu górniczego. Kongres górniczy ma stałą siedzibę w Londynie i odbywa międzynarodowe konferencye co 2 lata. Obecny kongres jest trzeci po wojnie. W federacyi londyńskiej jest zorganizowanych 15 państw. Na porządku dziennym kongresu w Pradze znajdują się m. in. następujące referaty: czas pracy, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. sprawa urlopów (ref. Adamek, Polska), sprawa pokoju światowego. Ponadto na kongresie pre kim odbędzie się wybór wydziału międzynarodowego związku górniczego i określenie miejsce przyszłego kongresu. W kongresie weźmie udział 72 delegatów z Anglii, Belgii, Francyi, Niemiec, Czechosłowacyi, Reprezentowane będą: Polska, Austrya, Holandya, Ameryka, Jugosławia, Hiszpania, Luksemburg etc.

W Brazylii.

Londyn, 1. 8 PAT. Depesza z Brazylii donosi, że połączenie telegraficzne między Pantos a San Paulo zostało przywrócone. Komunikacya kolejowa będzie przywrócona w tym tygodniu.

Listy z Londynu.

V.

Konferencya sprzymierzonych. — Kto zwycięży? — Kongresy

Dnia 27 czerwca.

Jedna z ortodoksyjnych doktryn socyalistycznych głosi, że burżuazyjne rządy, zagrożone zaostrzającą się walką klasową lub wzrastającemi sukcesami socyalistycznych partyi, chwytają się zawsze wypróbowanego środka: ściągają na państwo wojnę, lub inne niebezpieczeństwo zewnętrzne, by w wielkiem morzu narodowej solidarności utopić budzącą się siłę proletaryatu. Ramsay Mac Donald nie jest zwolennikiem kontynentalnych formułek i woli uważać Roberta Owena za ojca socyalizmu angielskiego, aniżeli Karola Marxa. A przecież koło dziejów czyni z niego podmiot zjawiska, które w swej dyalektycznej dokładności ucieszyłoby napewno serce niejednego z uczniów Hegla. Ramsay Mac Donald, zagrożony burżuazyjną większością, łamie jej rozmach i jednoczy ją z angielską klasą robotniczą — w wielkiem dziele pokoju. Nigdy, od siedmiu miesięcy, nie było stanowisko jego silniejsze, aniżeli dzisiaj. Nigdy wroga mu większość Izby Gmin nie gięła się bardziej pod jarzmem opinii publicznej, pełnej wyczekiwania i otuchy, zaufania i szacunku do premiera. I jeśli Asquit — ten sam, który przed dziesięciu laty pchnął okręt Imperyum brytyjskiego na niepewne fale światowej zawieruchy — jeśli ten Asquit udzielał przed dwoma tygodniami błogosławieństwa premierowi na znojną drogę konferencyi, to był to nietylko manewr polityczny, lecz echo najszczerszych życzeń narodu.

Wszyscy zgodni są w tem, że duch tej konferencyi jest zgoła inny od tego, jaki panował na ośmiu dotychczasowych konferencyach od czasu zawarcia pokoju. Tam prześcigali się delegaci w akcentowaniu swych odrębnych interesów; tu współzawodniczą w okazywaniu swej dobrej woli — i chęci kompromisu. Ta dobra wola jednakowoż nie jest sama przez się dostateczną rękojmią powodzenia. Lecz Mac Donald, będąc Szkotem, jest nietylko idealistą lubującym się w pięknych abstrakcyach; jest on — prawdziwie po szkocku — praktyczny. Tak praktyczny, że kompromisowość jego praktyczności wprawia w niepokój własnych jego zwolenników. A przecież pamiętają oni dobrze, jak to Mac Donald w tydzień po wybuchu wojny sam jeden przeciwstawił się fali wojennego entuzyazmu, jak to precz odrzucił kierownictwo ówczesnej partyi pracy i — rozpoczął agitacyę przeciw tej wojnie. Ta praktyczność Mac-Donalda jest prawie że tragiczną. Gotowa się ona skończyć demoralizacyą i rozbiciem partyi pracy lub — wielkiem jej zwycięstwem. Przemawia przez nią patos głębokiego przeświadczenia o trudności misyi, jaką wziął na siebie i wiara, że tylko jego droga jest drogą do pokoju. Widziałem go w Izbie Gmin, gdy zawiadamiał posłów o swym nagłym zamiarze udania się do Francyi, by jak się potem okazało — ratować rząd Herriota przed przedwczesnym upadkiem. Uduchowiona i piękna twarz jego, okolona siwą czupryną i czarnym wąsem, jaśniała niezwyczajnym blaskiem silnego postanowienia. Posługiwał się językiem wytrawnego dyplomaty, mglistym i niejasnym, tak że Baldwin miał pewną racyę, skarżąc się, że oryentował się o wiele lepiej, zanim premier zabrał głos. Lecz Mac-Donald jest ewolucyonistą, nie tylko w swych socyalistycznych poglądach, lecz także jako pacyfikator Europy. Dlatego szanse tej konferencyi są znaczne.

Bo jest ona wymownym przykładem niepospolitej roztropności i historycznej perspektywy tego męża stanu. Już zwołanie tej konferencyi było ważnym czynem. Zapewnić współudział Francyi w konferencyi, znaczyło zmusić ją z góry do kompromisu. Żaden kraj nie jest bowiem tak silny, by móc się przeciwstawić zwartej opinii zebranych przedstawicieli Europy, Stanów Zjednoczonych, Japonii i — opinii publicznej świata, która z niecierpliwością oczekuje po zjeździe konkretnych rezultatów. Wiedział o tem dobrze Mac-Donald. Przed miesiącem nakłonił w Chequers Herriota do ważnych ustępstw: komisya reparacyjna miała w myśl tej umowy przelać swe prawo stwierdzenia uchybienia ze strony Niemiec na inne ciało (na Trybunał w Hadze lub finansową komisyę Ligi narodów). Gdy w tydzień później rząd angielski ogłosił treść tego ustępstwa wraz z programem przyszłej konferencyi, burza zerwała się w Paryżu. Przedstawiono Herriota, jako zbrodniarza, lub jako nieudolną ofiarę angielskiej przebiegliwości. Świętość każdej joty traktatu wersalskiego jest bowiem dogmatem Francyi — nawet tej demokratycznej Francyi, ostatnich wyborów. Los Herriota był przypieczętowany. W takiej to chwili Mac Donald, chory i w gorączce, udaje się do Francyi, zrzeka się uzyskanych ustępstw, uznaje w wspólnym komunikacie nieuszczuplony majestat komisyi reparacyjnej, ratuje Herriota i — konferencyę.

Konferencya w Londynie rozpoczęła się, jak wspomniałem, w atmosferze sielskiej zgody. Nie trwało to jednak długo. Herriot przekonał się wkrótce, że zwabiono Francyę do Londynu. Zbawiono ją. Zmusza się ją bowiem w atmosferze kupieckiej, nieprzyjaznej, zniecierpliwionej anormalnem położeniem Europy — do decyzyi: sprawozdanie Dawesa lub prawo samodzielnej akcyi, uspokojenie Europy lub pełne prawa raparacyjnej komisyi. Od czasu otwarcia konferencyi Herriot poszedł daleko w swych ustępstwach. Zdawało się, że wszystko pójdzie gładko. Lecz niespodziewanie, na pozór, nowy czynnik ukazał się na widowni: angielscy i amerykańscy bankierzy oświadczyli, że pożyczka 40,000.000 funtów szterlingów dla Niemiec — pierwszy i najważniejszy krok ku urzeczywistnieniu projektu Dawesa — tylko wtedy dojdzie do skutku, gdy zadanie stwierdzenia uchybienia ze strony Niemiec oddane zostanie bezstronnemu ciału, niezależnemu od komisyi reparacyjnej. A oświadczyli to z tym spokojem i dominującą, na jaką tylko bankierzy w tych ciężkich czasach mogą sobie pozwolić. Mac Donald jest miłym i serdecznym przyjacielem Herriota. Zaoszczędza mu więc smutnych prawd i drażniących wniosków. Zadanie to spełniają bankierzy.. Dziwną ironią losów stali się bardzo posłusznym organem socyalistycznego premiera.

Równocześnie nieoficyalni a potężni gospodarze — prasa — rozpoczęli generalny atak. „Umiarkowany" Mac-Donald wzywany jest w niezliczonych artykułach do koniecznej wreszcie stanowczości. Angielska złość i zdenerwowanie, dzieci francuskiej buńczuczności ostatnich dwóch lat, okazują swe prawdziwe oblicze. „Spectator" jeden z najpoważniejszych tygodników, żąda natychmiastowej decyzyi: Francya musi wybrać; teraz, nie później, jeśli wybierze rolę złego ducha Europy, wówczas Anglia przestanie się z nią liczyć; zbierze przeciw niej wszystkich przyjaciół pokoju, udzieli Niemcom pożyczki i bronić ich będzie przed francuskim atakiem. Podobnym — lub ostrzejszym — jest ton reszty prasy angielskiej. Równocześnie gościnny Mac-Donald zaprasza francuską delegacyę na wielką demonstracyę angielskiej floty wojennej w Spithead... Nie wierzyłem nigdy, że atmosfera wytworzona przez prasę paryską i psychologię Paryża w lecie 1919 roku odegrały decydującą rolę w dojściu do skutku traktatu wersalskiego. Dziś wierzę.

Konferencya się uda. Skończy się klęską Francyi Poincarego, jeśli sprawozdanie Dawesa i żądania bankierów zostaną przyjęte. Skończy się klęską Francyi Poincarego i Herriota, jeśli zostaną odrzucone. Bo wówczas przeciwstawi się Francyi moralna i polityczna koalicya Europy i świata. Wszystko jednak przemawia za tem, że skończy się ta konferencya zwycięstwem Herriota i Mac Dolnalda tz, początkiem prawdziwej odbudowy wielce nękanej Europy.

— — — — — — — — —

Londyn jest w tym roku z powodu wystawy w Wembley miejscem niezwyczajnych zjazdów i

B. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

23 (Przekład Ludwika Franka)

Przyczyny przyjmowania chrztu przez Żydów

„Hońby" tej nie mógł znieść ojciec Chaskla. Prosił bardzo syna, aby zlitował się nad nim i ubierał się tak, jak dawniej. Widząc jednak, że słowa jego nic nie pomagają, zaproponował mu, aby pojechał z nim do rebego do Lublina. Był pewnym że rebe wpłynie na Chaskla, by prowadził się tak, jak przedtem. Wiedział on dobrze, że chasydzi odepchnęli Chaskla od siebie po zdarzeniu w nocy „Haszana Raba". Pomimo to nie wątpił, że rabin przyjmie teraz Chaskla życzliwie, bo po owem zdarzeniu uczynił on tyle dobrego dla Żydów. A jeżeli rebe będzie miał jeszcze urazę, to on, rabin z Kazimierza, poprosi rebego, aby się zlitował i skierował syna jego na dobrą drogę.

Chaskiel zgodził się na wyjazd do rebego. Chasydów nie obawiał się wcale. Ma on przecież tak wielkie wpływy u władzy, chasydzi więc będą się go bali. Rebego też się Chaskiel nie obawiał — owszem, necił tylko coś powie, a będzie się miał z pyszna.

Gdy lubelski rebe ujrzał u siebie kazimierskiego rabina z synem Chasklem, powiedział rabinowi „Szolom Alejchem", Chaskla zaś ujął za guzik od kapoty i powiedział mu:

— Chasklu, Chasklu, tak czyni zły duch: dziś mówi: tak postępuj, jutro mówi: tak postępuj, a pojutrze mówi: idź służyć obcym bogom!*)

Rebe mówił to trzymając Chaskla za guzik, jak gdyby chciał powiedzieć: „Oto Chasklu, te guziki, które zmieniają twój strój, doprowadzą cię do zmiany wiary".

Ojciec Chaskla próbował go usprawiedliwić, rzekł tedy:

— On musi przecież bywać często u panów, aby ratować Żydów od trosk, od służby wojskowej.

Rebe jednak — jak opowiadają chasydzi — ma chnął ręką i powiedział:

— Idź służyć obcym bogom!

Chaskiel na to spokojnie odpowiedział:

— Jeżeli rebe ubiera się inaczej, niż inni Żydzi, aby ludzie bali się go, jak obcych bogów — to jest w porządku, gdy tymczasem moje guziki są niebezpieczeństwem dla żydostwa!?

Rzekłszy to, Chaskiel wybiegł z pokoju i natychmiast powrócił do domu i zaczął postępować, tak, jak tylko mu się podobało. Przestał studyować Talmud i modlić się, coraz więcej szydził już nietylko z obyczajów żydowskich, ale i z najświętszych przykazań, obcował z dziewczętami z najniższych sfer, coraz krócej obcinał pejsy i strzygł brodę. Przestał nosić pantofle z białemi pończochami, a zamiast nich włożył buty, jak prawdziwy „goj".

W tym czasie ustała wojna i w ślad za tem (1812) minister wojny zniósł rozporządzenie o poborze Żydów do wojska. Żydom więc niepotrzebny był już obrońca.

Wówczas zaczęto strofować Chaskla za bezbożność. Nieraz obrzucano go kamieniami na ulicy. W bet-hamidraszu nie dopuszczano go już do czytania rodałów. Nawet nie chciano wziąć go do „minion".

Żydzi dowiedzieli się, że rebe powiedział Chasklowi: „Idź służyć obcym bogom", co znaczy: „Ochrzcij się!"

Wówczas Żydzi nazwali go „Chaskiel meszumed", chociaż był on jeszcze daleki od przyjęcia chrztu.

Dzieci biegały za nim, wołając:

— Chaskiel meszumed! Chaskiel meszumed!

Między Żydami w całej Polsce rozeszły się wieści, że geniusz kazimierski, Chaskiel, stał się wielkim bezbożnikiem prawie przechrztą.

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Jest to cytat z Talmudu. — Red.

konferencyi. Niedawno odbył się np. Kongres 5000 rzeczoznawców w sprawach anonsów i ogłoszeń, na którym amerykański i angielski business prawił sobie czułe komplementa. W tym tygodniu odbywa się w stadyum wemblijskiem wielkie Jamboree (2,000) skautów całego świata. Jednako wóz naprawdę doniosłe i symboliczne znaczenie posiada wizyta, jaką 3000 prawników amerykańskich — adwokatów, sędziów, profesorów — składa Anglii, matce wspólnego prawa. Na czele delegacyi stoją Charles Hughes, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych i Roscoe Pound, dziekan najznakomitszej szkoły prawa w Stanach Zjednoczonych, mianowicie uniwersytetu harwardzkiego. Dziwne procesye tamowały przez kilka dni komunikacyę Strandu i Whitehallu od dzielnicy sądowej do gmachu Westminsteru. Sędziowie i adwokaci w białych perukach i szkarłatnych szatach śpieszyli do prastarej sali Williama Ruffusa na przywitanie amerykańskich kolegów. Tutaj Lord kanclerz i Generalny Prokurator oddawali hołd geniuszowi „Common Law“ (Pospolitego Prawa), wspólnego prawa dwóch narodów. Czy dwóch narodów? Bo dla prawnika amerykańskiego jest każdy kamień prastarych gmachów sądowych przy Strand narodową pamiątką. Czem jest prawo rzymskie dla narodów europejskiego kontynentu, tem jest „pospolite prawo“ dla świata angielsko-amerykańskiego. Ba, czemś więcej. Prawo rzymskie jest historycznym materyałem dla zrozumienia prawodawstw europejskich: lecz angielskie „pospolite prawo“ obowiązuje jako takie do dziś dnia w obu państwach. Jest ono dla nich wyrazem tego poszanowania wolności jednostki i osobistych praw obywatela, którem „Common Law“ po wszystkie wieki wzbogaciło polityczną myśl ludzkości. Jest możliwe, że wzrastająca jedność ekonomiczna świata doprowadzi w dziedzinie prawa prywatnego do przyjęcia także w Anglii i w Ameryce systemu prawa rzymskiego, jako podstawy przyszłych kodyfikacyi. Anglia wierzy jednak głęboko, że w dziedzinie prawa publicznego i konstytucyjnego jej prawo stanie się źródłem przyszłego rozwoju. Dzisiaj jest ono potężnym węzłem, łączącym oba państwa. Poczucie tej łączności — krwi i prawa — daje tej wizycie wygląd nie tylko uroczystego, ale i historycznego zdarzenia. L.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Przewidywania hr. Wittego

w przededniu wybuchu wojny światowej.

„Europa niewolnikiem Ameryki“. — „Wszystko złoto Europy popłynie na drugi brzeg oceanu“.

„Berliner Tageblatt“ podaje z okazyi dziesięciolotniej rocznicy wybuchu wojny ciekawe i interesujące wywody dziennikarza rosyjskiego, M. Trockija, który przed wybuchem wojny był korespondentem „Ruskoje Słowo“ w Berlinie i który znał się z b. rosyjskim prezydentem ministrów hr. Wittem, przebywającym naówczas w niemieckiej miejscowości kuracyjnej Salzschlirf. Trockij odwiedził hr. Wittego, a ten wyraził się wobec niego o ówczesnej naprężonej sytuacyi międzynarodowej w ten sposób: „Sądzi pan — rzekł Witte — że wojna jest nieuniknioną. Jest to sąd błędny! Jestem przekonany, że tak daleko nie dojdzie. Wprawdzie nie cenię zbyt wysoko talentu Sazonowa, lecz znam lorda Greya i hr. Berchtholda dobrze i wierzę, że przy współudziale Berlina uda im się odwrócić katastrofę. Car Mikołaj II. jest wprawdzie ograniczonym człowiekiem, lecz wojny obawia się.

Witte opowiadał dalej, nie o swym planie przymierza między Francyą, Niemcami i Rosyą, by usunąć niebezpieczeństwo wojny. Cesarz niemiecki miał być zachwycony jego propozycyą i prosił go by wypracował plan porozumienia i pozyskał Mikołaja II dla jego realizacyi Car Mikołaj zajął z początku wobec idei nowego trójprzymierza życzliwe stanowisko, lecz wkrótce stracił zainteresowanie dla tej sprawy z dwóch przyczyn: po pierwsze wskutek oburzenia rosyjskiej opinii publicznej na cesarza Wilhelma, którego uważano za inspiratora reakcyi po rozwiązaniu Dumy; po drugie z powodu odmowy Francyi co do wejścia na drogę rokowań z Niemcami w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Wracając do naówczas aktualnego konfliktu oświadczył Witte, że wszystko zależy od tego, czy w Berlinie zgodzą się wziąść na siebie rolę uczciwego pośrednika i Wiedeń uspokoić. Rzecz prosta, że Wiedeń ma prawo żądać zadośćuczynienia za zamordowanie Franciszka Ferdynanda. Lecz czyżby się nikt nie znalazł, kto by otworzył oczy cesarzowi Franciszkowi Józefowi na niebezpieczeństwo, grożące jego dynastyi w razie wojny? Dla Austryi w ⅔ słowiańskiej, jest niebezpiecznem wdawać się w wojnę z Serbią.

Jest niemożliwością zlokalizować wojnę między Austryą a Serbią. Wmięszanie się Rosyi zmusi jednakowoż Niemcy i Włochy spełnić zobowiązania przymierza wobec Austryi. Dla Francyi jest niemożliwem po wydarzeniach z roku 1914 pozostać bezczynną. To byłoby końcem Europy i oznaczałoby nową siedmioletnią wojnę. Nie myślę przytem zupełnie o udziale Anglii i Ameryki. Nie mogę sobie wyobrazić, by Anglia dała się wciągnąć w tę wojnę. Wprawdzie ma ona stare rozrachunki z Niemcami, które już obecnie niemylko skutecznie z nią konkurują, lecz także starają się wyprzeć Anglię z rynków światowych. A mimo to nie wierzę, by Anglia prowadziła wojnę. Jeśli jednakowoż mimo oczekiwań przyjdzie do wojny, to przewidują już dziś smutny los Europy. Będzie to niezwykle długa i krwawa wojna, która Europę zrujnuje. Europa stanie się wtedy niewolnikiem Ameryki. Wszystko złoto Europy popłynie na drugi brzeg oceanu. Ameryka będzie dyktowała Europie swoją wolę, rozwinie hegemonię nad starym kontynentem a w końcu stanie się panem życia i śmierci starego świata.

Nie mamy ludzi — rzekł następnie Witte — wojna jest śmiercią dla Rosyi. Czyż naczelne dowództwo ma objąć znowu Kuropatkin? Suchomlinow jest gadułą! Mikołaj Mikołajewicz jest samochwałcą, w którego talent wojskowy bardzo wątpię. Proszę zapamiętać moje słowa! „Rosya będzie pierwszym krajem, który wejdzie pod koła historyi świata“.

Wyjazd Trockija z Salzschlirf nastąpił w dniu, w którym ukazały się w niemieckiej prasie wiadomości o ultimatum do Serbii. Przy pożegnaniu doniósł Trockij Wittemu o tych wiadomościach. Witte rzekł wtedy, krocząc niespokojnie po werandzie zrezygnowany: „Nic to! może jednak uda się jakoś sprawę urządzić“.

Premier Grabski o sytuacyi ekonomicznej

i kryzysie gospodarczym.

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Władysław Grabski udzielił współpracownikowi „Gazety Warszawskiej“ wywiadu o aktualnych sprawach gospodarczych i finansowych w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym.

Uwagi p. ministra podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

— Jak głęboko sięga obecny kryzys ekonomiczny w kraju?

— Kryzys ekonomiczny — odparł p. premier — głęboko nie sięga i to jest jego złą stroną. Przebieg przesilenia w Polsce jest znacznie łagodniejszy, niż to miało miejsce w Czechach i w Niemczech. Dotykając kolejno różnych gałęzi życia gospodarczego kraju obecny kryzys nie może rychło dobiec końca i uzdrowić w szybkiem tempie nasz organizm gospodarczy. Gdyby przesilenie sięgało głębiej, doprowadziłoby już dziś do zniżki cen, czego dotąd nie widzimy. A spadek cen, ten nieodzowny warunek sanacyi gospod. nastąpić może tylko podczas kryzysu w drodze obniżenia kosztów produkcyi. Wprawdzie i spadek złotego mógłby również doprowadzić do zniżki cen, ale tego nikt chyba sobie nie życzy.

— Dotąd — ciągnął dalej p. premier — nie mamy ani bankructw, ani masowych wyprzedaży, a dopóki to nie nastąpi, wypadnie uznać przebieg kryzysu za łagodny.

— Jakiemi drogami zmierza rząd do zwalczenia kryzysu?

— Odpowiednią akcyę zapoczątkował rząd przed pół rokiem ulgami podatkowemi. Ostatnio zastosowane zostały pewne posunięcia w sprawie godzin pracy, które dotyczyły hutnictwa. Nadmienić muszę, że rząd na tem, co do godzin pracy, poprzestanie i dalej nie pójdzie. Nie podzielam zdania, aby zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy w górnictwie, jak to utrzymują niektórzy, podyktowane było koniecznościami natury gospodarczej. Pozatem rząd prowadzi akcyę kredytową dla obniżenia wygórowanej stopy proc., do której to akcyi przywiązuje wielką wagę. Jesteśmy dopiero na początku tej akcyi. W nawiasach dodam, że w Niemczech, które o cztery miesiące wcześniej niż my ustabilizowały swą walutę, zło wynikające z nadmiernej stopy procentowej występuje nie mniej jaskrawo, niż u nas, co świadczy o niezwykłych trudnościach, na jakie napotyka pomyślne rozwiązanie tej kwestyi. Akcya rządu polskiego w tej dziedzinie dała już pewne wyniki które uwidoczniły się między innemi w podniesieniu się kursu akcyi przemysłowych, ale tego jeszcze za mało i rząd, chcąc osiągnąć znacznie większe wyniki, będzie dalej wytrwale kroczył po tej drodze.

— Jakie obowiązki spadają na społeczeństwo w okresie przesilenia?

— Pierwszy obowiązek to nie wykorzystywać konjunktur sprzyjających lichwie. Dotyczy to tych wszystkich, którzy mając trochę gotówki, dawniej trudnili się spekulacyą, a dziś przerzucili się do lichwy. Drugi obowiązek polega na szybkiem uzdrowieniu kalkulacyi we wszelkich warsztatach pracy. Trzeba poprzestać na minimalnych dochodach i kalkulować na wielkie obroty i wielki zbyt, a nie na duży procent od małego obrotu.

— W kołach gospodarczych wielką wagę w uzdrowieniu naszego życia ekonomicznego należy

kredytom zagranicznym. Jakie są widoki na ich uzyskanie w drodze inicyatywy prywatnej i rządowej?

— Dopływ kapitałów obcych jest bardzo pożądany, byleby te kredyty nie były udzielane na wysoki procent i na zbyt krótkie terminy. Tymczasem dużo osób, reprezentujących nasze sfery handlowe i przemysłowe, zwraca się po te kredyty, proponując często zbyt wysoki procent, co dyskwalifikuje nasz kredyt zagraniczny. Mimo to wszystko przemysł nasz wciąż korzysta z kredytów zagranicznych, a niektóre jego gałęzie, jak na przykład przemysł cukrowniczy, dostają pożyczki na stosunkowo niewielki procent. Rząd pożyczki nie potrzebuje, więc o pożyczkę się nie ubiega i może tylko współdziałać w tej mierze ze sferami przemysłowemi, udzielając w pewnych wypadkach gwarancyi.

— Jak się kształtuje nasz bilans handlowy w roku bieżącym?

—Dotychczas dobrze. Nie widać oznak pogorszenia w naszym bilansie handlowym w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— Poseł Buzek w swym referacie wykazuje różnice pomiędzy niektóremi pozycyami preliminarza, a jego wykonaniem, sięgające, według jego obliczeń, 250 mil. zł. pol. rocznie. Jakie są zapatrywania pana prezesa na wywody dra Buzka?

— Obliczenia posła Buzka są zbyt pesymistyczne, ale tem lepiej, ponieważ można im zawsze przeciwstawić realną rzeczywistość, która jest o wiele pomyślniejszą. Nie wdając się w analizę poszczególnych cyfr, co zajęłoby zbyt dużo czasu, podnieść muszę, że wpływy skarbowe zarówno w poprzednich miesiącach jak i w lipcu nie potwierdzają bynajmniej jego pesymizmu.

— Jeszcze jedno pytanie, panie prezesie. Jaką rolę odegrają w naszym budżecie i ile dadzą po całkowitem wprowadzeniu monopole tytoniowy i spirytusowy?

— Ze znaczną dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że dochody z tych dwu monopoli pokryją łatwo 25 procent naszego budżetu. Osiągnięcie 33 procent byłoby nader ciężkie. Największej wydajności tych dwu źródeł dochodu spodziewać się można wszakże nie w przyszłym roku, a dopiero w latach 1926—27. W każdym razie zwiększone dochody z obydwu monopoli w roku 1925 zastąpią brak w budżecie następnego roku pożycyi uzyskanej w roku bieżącym z przewyżki bilonu i sprzedaży złota ponad ciężar wykupu marek polskich.

Czem się zajmuje obecnie marszałek Piłsudski?

Wywiad dziennikarza żydowskiego z marszałkiem.

Wiedeński „Tog" zamieścił poniższy wywiad swego współpracownika z marszałkiem Piłsudskim podczas pobytu marszałka na kuracyi w Druskienikach.

„Wiem, przyszedł pan, by mieć ze mną wywiad. Interesuje pana zapewne moje zdanie o obecnej sytuacyi politycznej, a także o sytuacyi w Polsce, a może zapyta mnie pan również na temat kryzysu w naszem państwie, jak to uczynił szwedzki profesor, który dopiero co wyszedł odemnie. A więc powiadam panu z góry:

Mnie interesuje tylko przeszłość. Studyuję teraz rosyjsko-japońską wojnę. Interesuje mnie upadek wielkiej Rosyi, ale nie obecna sytuacya polityczna. Takie już przeznaczenie. Człowiek w szarej kurtce, który dopiero co wyszedł z twierdzy magdeburskiej i niezauważony przez nikogo spaceruje sobie po ulicach Warszawy, został przemieniony na jedną z wysokopostawionych osób, do których przyjeżdżają nie szczędząc kosztów, byle tylko otrzymać interwiew.

Obecne życie polityczne interesuje mnie tylko o tyle, o ile jest związane z nowemi zmianami w sztuce wojennej. Oto widzi pan, studyuję teraz wojnę rosyjsko-japońską. Wkrótce kończę moją książkę o ostatniem najściu bolszewików na Warszawę. Oprócz tego zajmuję się jeszcze gruntownem wyuczeniem się języków francuskiego i angielskiego.

To wszystko co mogę panu powiedzieć".

Marszałek zatopił się na nowo w sprawozdaniach rosyjskiego sztabu jeneralnego roku 1905. (Zauważyłem tytuł na okładce).

Podziękowałem marszałkowi i opuściłem jego gabinet.

• • •

W gabinecie marszałka Piłsudskiego w Druskienikach spotkał dziennikarz rektora sztokholmskiego uniwersytetu prof. Finkielstroma. Uczony szwedzki, który jednocześnie jest posłem do izby wyższej, już od trzech tygodni bawi w Polsce. Cel jego podróży — jak oświadczył profesor — jest czysto naukowy.

W trakcie pogawędki z prof. F. skierował sprawozdawca rozmowę na wrażenie, jakie wywarł na profesorze marszałek Piłsudski.

— Muszę zauważyć — rzekł gość — że tylko taki człowiek jak marszałek Piłsudski mógł dokonać odrodzenia Polski. Należy być zdeklarowanym idealistą, kochać ojczyznę i być gotowym poświęcić dla niej życie. Jego napół szare oczy wyrażają radość i ból z odrodzonej Polski. On jest największym człowiekiem w najnowszej historyi świata.

Proces czarnosecińców w Poznaniu.

Sekretarczyk skazany na trzy miesiące więzienia.

Dnia 29 lipca odbyła się w Poznaniu czwarta z rzędu rozprawa przeciwko Sekretarczykowi. Oskarżono go o obelgę, odgrażanie się i o pobicie kobiety w ciąży. Dnia 25 marca mianowicie wszczął Sekretarczyk na ulicy Kramarskiej w Poznaniu przed sklepem kupca Salza awanturę, w toku której odgrażał się żonie tegoż kupca, że jej męża zabije. Salzową zaś uderzył laską w brzuch, gdy w tem nadszedł jej mąż. I tego uderzył kułakiem w oko, a potem chciał zbiedz. Przechodnie chrześcijanie przytrzymali Sekretarczyka, którego odstawiono na odwach policyjny, celem spisania protokołu.

Zapytany przez sędziego co do treści oskarżenia, początkowo Sekretarczyk przeczył wszystkiemu. Postawił trzech świadków, którzy zresztą albo już przed sądem stawali za pobicie Żydów, albo którzy swemi popisami na bruku poznańskim są dostatecznie znani.

Należy podkreślić taktowne zachowanie się sądu a zwłaszcza przewodniczącego Nochowicza, który z całą powagą przypominał Sekretarczykowi, że znajduje się przed sądem jako oskarżony, a nie na zebraniu agitacyjnem. Oskarżony widząc stanowcze postępowanie sądu, zachwiał się w swoich wybiegach, a na zapytanie, czy wnosi przeciwskargę, odpowiedział, że nie i wycofał swoje żądania o przesłuchanie owych trzech świadków. Dwaj świadkowie potwierdzili fakty aktu oskarżenia.

Adwokat poznański dr Jeszke wykazał haniebność czynów oskarżonego. W istnieniu tak zwanej Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary — wywodził dr. J. — czerpie zagranica materyały do oskarżenia Polski o biały terror. Czy za granicą mógłby taki Sekretarczyk bezkarnie przez dwa lata grasować na ulicach miasta? W dzisiejszym wypadku mamy wprawdzie lekki występek, choć i ten w brutalności swej woła o surowe ukaranie. Pobicia kobiety w ciąży nie można w żadnym wypadku zaliczyć do obrony wiary i ojczyzny. Cały skład t. zw. „Ligi" jest zupełnie niejasny. Masa obywateli składa swój grosz ofiarny na jej cele, nie zdając sobie wcale sprawy, na co ten grosz zużywany bywa i jaka jest wogóle akcya całej Ligi. Widzimy z ostatnich publikacyi w pismach poznańskich, że osoby, a raczej członkowie zarządu tej Ligi, między sobą się poróżnili. Mam wrażenie, że celem Ligi jest wyłącznie bicie Żydów i wszystkie wpływające pieniądze jedynie w tym kierunku zużywane bywają".

Na zapytania, czy należy do komisyi doraźnej, czy pobiera utrzymanie całkowite z funduszów Ligi, odpowiada oskarżony przecząco. Wobec tego dr Jeszke składa sądowi dowody rzeczowe w postaci fotografii dokumentów, oraz odpisów listu i protokularza Ligi. Wynika z tych dokumentów, że Sekretarczyk jest szefem Sekcyi doraźnej, wynika dalej, że na posiedzeniu dnia 8 maja kupiec poznański p. Stuermer zgłosił wniosek o wstrzymanie działalności Sekcyi doraźnej, a więc, by przestano bić Żydów. Podczas głosowania okazało się, że pięciu członków Głównego zarządu było przeciwnych biciu, a tylko dwaj (Sekretarczyk i Koronka) upierali się przy swej taktyce. Wreszcie widać z tych samych dokumentów, że wszyscy członkowie Zarządu są płatni, a więc i Sekretarczyk pobiera trzysta złotych miesiecznie pensyi, prócz specyalnych dodatków, jak skromnie mówi o tem książka kasowa, na cele Sekcyi doraźnej. Sekretarczyk zaprzecza autentyczności dokumentów i powołuje się na obecnego na sali Noskowicza.

Noskowicz, po zaprzysiężeniu, stwierdza, że przedłożone fotografie mogą być autentyczne, jednakże wobec tego, że z sekretarzem Ligi nastąpiło nieporozumienie, nie wyłącza możliwości, iż protokół był nieściśle prowadzony. Przewodniczący zwraca uwagę na fotografowany podpis jego, mieszczący się pod protokołem i na sprzeczność zeznań z faktem, bo chyba nie podpisałby własnoręcznie rzeczy niezgodnych z prawdą.

Dalej obrońca powiada: Otóż widzimy, jak oskarżony w bezczelny sposób kłamie. Wracam do napadu na nabożeństwo Badaczy Pisma św. na Wildzie. I tutaj Liga nic o niczem nie wie, tymczasem z dokumentów, złożonych sądowi, wynika, że już rok temu na posiedzeniu postanowiono wydelegować dwóch członków głównego Zarządu Ligi, którzy mają uczęszczać na dysputy religijne badaczy Pisma Sw. i im wykazywać ich rzekome błędne mniemania, co w języku Sekretarczyka oznacza: walka kułakiem i kijem.

Ochrypłym i piskliwym głosem oskarżony bronił się. Wesoły moment nastręczyło słowo, rzucone w stronę obrońcy dra Jeszkego: „szabesgoj". Na zapytanie przewodniczącego co to słowo oznacza, tłumaczy oskarżony profesorskim tonem, iż „szabes' oznacza „ten, co świeczki pali", a „goj" to „świnia". Jest to język „talmudyczny", który on dobrze zna.

Sąd, po naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na trzy miesiące więzienia. Za obrazę obrony użyciem słowa: „szabesgoj" osobno skazano Sekretarczyka na trzy dni aresztu. Oskarżony wyrok przyjął i został natychmiast z sali odprowadzony.

„Robotnik" dodaje do powyższego sprawozdania z procesu: Należy również podkreślić zachowanie się galeryi, zwłaszcza chrześcijan którzy dowiedziawszy się z obrony dra Jeszkego o tajemnicach t. zw. Ligi, zmienili stanowczo swój pogląd względem oskarżonego, nie widząc w nim już tego mniemanego „bohatera", lecz płatnego agitatora, szerzącego zamieszanie i burdy uliczne".

Wybór zarzadu gminy żyd. w Łodzi.

Klęska „Agudy".

(Kor. wł.) W poniedziałek przed wieczorem po długich pertraktacyach między stronnictwami odbyło się ponowne posiedzenie gminy, które prezes p. Neuman zagaił w języku polskim.

Pomimo wrzawy na lewicy prezes oświadczył, że przechodzi do następnego punktu porządku dziennego do wyboru przewodniczącego.

„Bund", „Poalej-Syon" i folkiści złożyli deklaracye protestujące przeciwko zachowaniu się prezesa i opuścili salę obrad.

Na przewodniczącego wybrany został p. Budzyner (bezpartyjno-religijny), na wiceprzewodniczącego inż. Broszkier (syonista).

Następnie odbyły się wybory do komisyi składającej się z 5 członków i 5 zastepców dla przeprowadzenia wyborów do rady gminnej.

Wynik wyborów oznacza dotkliwą porażkę dla „Agudy", która spodziewała się iż osiągnąwszy poparcie bezpartyjnych, zdobędzie większość w nowej gminie. Zdrowemu rozsądkowi bezpartyjnych, którzy nie chcieli się łączyć z „Agudą" wiedząc, iż przyjście tej ostatniej do władzy oznaczałoby pogrzebanie wszystkich nadziei jakie z nową gminą łączy postępowa opinia żydowska — zawdzięcza się klęskę skrajnego skrzydła ortodoksyi.

• • •

W rozmowie z naszym korespondentem oświadczył p. Budzyner:

„O układzie sił w gminie nic na razie powiedzieć nie można.

Jedno tylko jest pewne, iż z Agudą razem nie pójdziemy. Co się zaś tyczy syonistów to zawarliśmy z nimi jedynie blok techniczny, mający na celu wyłącznie wybór zarządu. Żadnych innych spraw blok z syonistami nie dotyczy".

KRONIKA.

Kraków, 3 sierpnia.

— **REFORMA STATUTU GMINY IZRAELICKIEJ.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi prawno-administracyjnej Krakowskiej Rady Wyznaniowej, na którem wybrano p. Dra Fischlowitza przewodniczącym komisyi dla reformy statutu, poczem ustanowiono referenta i koreferentów. Jednym z koreferentów jest p. dr Bulwa.

— **DYREKTOR POLICYI Dr STYCZEN** rozpoczął z dniem 1 bm. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Dyrekcyi Policyi objął radca Jerzy Rotschek.

— **RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE** tak silny w pierwszej połowie lipca, obecnie znacznie osłabł. Wycieczka profesorów węgierskich opuściła wczoraj Kraków. Na drugą połowę sierpnia są zapowiedziane dwie wycieczki zagraniczne.

— **CENY MIĘSA, WĘDLIN I PIECZYWA POZOSTAJĄ NIEZMIENIONE.** Wczoraj rano odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisyi cennikowej, na którem uchwalono, wobec ogólnej tendencyi zniżkowej, utrzymać ceny tak mięsa, jak i pieczywa, oraz wędlin, na poziomie dotychczasowym.

Ponadto uchwalono wprowadzić z powrotem dawny zakaz wywozu wędlin z Krakowa. Wprowadzenie zakazu wywożenia wędlin z Krakowa ma na celu utrzymanie cen na jednym poziomie.

— **ZWINIĘCIE KRAKOWSKIEJ DELEGATURY CEŁ.** W związku z zarządzonem w dniu 31 lipca br. zwinięciem krakowskiej Delegatury Dyrekcyi ceł rozszerzony został na razie zakres działania kierownika urzędu celnego w Krakowie. W szczególności upoważniony został kierownik do udzielenia zezwoleń na rewizyę towarów celnych poza urzędem oraz do zwalniania od cła ruchomości przy przesiedleniu, wypraw ślubnych, przedmiotów spadkowych i towarów zwrotnych.

— **PODWYŻKA AKCYZY.** Z dniem dzisiejszym podwyższono stopę miejskiego podatku spożywczego od owsa z 9 na 30 groszy za 100 kg, zaś od siana i słomy z 6 na 20 groszy.

— **AWANTURA.** W nocy z czwartku na piątek wywołał niejaki Turowski, znany awanturnik na bruku podgórskim, awanturę, bijąc w okrutny sposób żonę i dzieci. Podchmielonym osobnikiem zajęła się policya.

— **PRZY PRACY** odcięły narzędzia pomocnikowi monterskiemu St. Zupnikowi, zajętemu w Elektrowni miejskiej, części 3 palców lewej ręki. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

— **WSKUTEK PZEOCZENIA** opuszczono w numerze wczorajszym przy artykule prof. Aularda, pt. „Kongres w Lyonie“, że artykuł ten ukazał się na łamach francuskiego dziennika: „Le Populaire“.

W artykule „projekt konstytucyi „Jewish Agency“ ma być po tytule „Keren Hajessod“ a J. A.“ zdanie: „Keren Hajessod“ jest finansową instytucyą Jewish Agency“.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **OPERA.** Dama Pikowa—Halka—Faust—Lakme oto program najbliższych dni. Dziś w sobotę 2 bm. opera Czajkowskiego „Dama Pikowa“. W niedzielę popołudniu „Halka“ z Lilianą Zamorską i Józefem Stępniowskim. Wieczorem po raz drugi i ostatni „Faust“ z gościnnym występem Meri i Adama Didura. W poniedziałek po raz ostatni „Lakme“. W operze tej wystąpi Ada Sari-Szajerówna.

— **OPERETKA WARSZAWSKA W BAGATELI** W poniedziałek odbędzie się w Bagateli pierwszy występ artystów operetki warszawskiej w operetce Hirscha „Dolly“, jednej z najpiękniejszych operetek ostatniej doby, granej niezliczone razy zagranicą, a do niedawna w Warszawie przeszło dwa miesiące z rzędu.

OPERA LWOWSKA W KRAKOWIE

Sobota: „Dama Pikowa“ (premiera).
Niedziela: pop. „Halka“, wiecz. „Faust“ (występ Meri i Adama Didura).

BAGATELA

Sobota: „Instynkt“ (występ art. teatru „Rozmaitości“).
Niedziela: „Instynkt“ (występ art. teatru Rozmaitości).

TEATR ŻYDOWSKI (przy ul. Bocheńskiej)

Sobota: „Piękna Lola“.
Niedziela: „Biała niewolnica“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Teodor Herzl“.
REDUTA: „Trzy kobiety“.
WANDA: „W 7-em niebie“.

Ze sportu.

Makkabi (Berno) — Makkabi (Kraków) 4:3 (1:1).

Zawody powyższe należały do bardzo ciekawych i zajmujących, trzymały też widza w ustawicznem naprężeniu, gdyż wynik do ostatniej chwili był niepewny. Boisko rozmokłe wskutek ustawicznego deszczu i miejscami zalane wodą utrudniało obustronnie rozwinięcie pięknej akcyi. Miejscowi wystąpili w osłabionym składzie, bez Nebenzahla, Schneidra III, Heima oraz Goldflussa, grali jednak nadspodziewanie dobrze i strzelali skutecznie na bramkę. Wyśmienity bramkarz gości miał wiele pracy, a to co przepuścił nie było do obrony. Natomiast bramkarz miejscowych (rezerwowy) był zupełnie słaby. Na cztery strzały wszystkie przepuścił.

W pierwszej połowie gra toczy się w szybkiem tempie. Przez pierwsze 10 minut przeważę posiadają goście i zdobywają przez prawego łącznika pierwszy punkt, poczem krakowiacy przechodzą do ataku. Gra staje się otwartą a na 5 minut przed pauzą Landmann strzela pięknie wyrównującego goala. Po przerwie miejscowi energicznie atakują i zdobywają drugą oraz trzecią bramkę; w chwilę później Berneńczycy wyrównali. Pięć minut przed odgwizdaniem zawodów sędzia wyklucza Schneidra II, i w tym czasie pada zwycięska bramka. Zawody skrócono o 15 minut z powodu zapadającego zmroku.

Wynik dla Makkabi krakowskiej b. zaszczytny, jeżeli weźmiemy pod uwagę wysoką międzynarodową klasę i sławę przeciwnika.

Sędziował b. dobrze p. Rząsa.

W niedzielę gra Wisla—BBSV. o mistrz. kl. A.

Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie.

Zawody pływackie, które organizuje Sekcya Pływacka Klubu Sportowego „Cracovia“ w dniach 2-go i 3-go sierpnia br. w pływalni w Parku Krakowskim zgromadzą w Krakowie najwybitniejszych pływaków środkowej Europy.

Czesi przysyłają swoją kompletną ekspedycyę Olimpijską, w skład której wchodzą Panie: Millerova, Drażkova, Haloubkova, Panowie: Bicak, Antos, Balasz, Legat i Pijovty. Millerova aż do Olimpiady dzierżyła rekord światowy w pływaniu na 100 m. na plecach. Do finału w Paryżu doszli: Antos, Pijovaty, Millerova, oraz jeden z najlepszych skoczków Olimpiady: Balasz.

Węgrzy przysyłają pięciu pływaków i trzy pływaczki. Na czoło wysuwa się Barta, który w Paryżu przy olbrzymiej konkurencyi w biegu na 100 m na plecach w znakomitym czasie w finale osiągnął trzecie miejsce, rekordsmani węgierscy: Geborffy i Karpati oraz mistrzynie węgierskie pp. Denos, Sipos i Feszt.

Wiedeń deleguje trzy pływaczki z WAC. i czterech pływaków z WAS.

O ile sprawa wiz i paszportów pływaków wrocławskich zostanie na czas uregulowana, będą startowali i ci zawodnicy, którzy zaliczają się do niemieckiej ekstraklasy pływackiej.

Polska przeciwstawia zagranicy swoje najlepsze siły pływackie z Bielska, Katowic, Krakowa i Warszawy.

O szansach naszych zawodników trudno cośkolwiek powiedzieć z góry. Na podstawie dotychczasowych osiągnięć jedynie realne widoki mają tylko zawodnicy z Katowic.

Obszerny program, bo obejmujący aż 20 konkurencyi zawiera: Biegi dla pań i panów od 50 do 400 yardów w stylu: klasycznym, bocznym, plecowym, orawlu, sztafety i skoki.

Udział Żydów w Olimpiadzie.

Na olimpiadzie tegorocznej uzyskało wielu Żydów znaczne sukcesy, jak z biegu Abrahams z Anglii, Kac z Łotwy. W strzelaniu zdobył pierwszą nagrodę dla Węgrów dr Juliusz Halazy, którego właściwe nazwisko brzmi Fisch, co wstydliwie zamilcza prasa węgierska. Co więcej Fisch pochodzi z rodziny rabinackiej. Na wojnie stracił on mowę. Do olimpiady przygotowywał się bardzo gorliwie, a pracę uwieńczył znakomity sukces, bo na 100 danych przezeń strzałów, 98 było celnych. W fechtunku otrzymał trzecią nagrodę również Żyd węgierski Goroy. Najlepszym fechtmistrzem Węgier jest jednakowoż Żyd dr Eugeniusz Fuchs, którego Węgrzy do olimpiady nie dopuścili za jego — narodowo-żydowskie przekonania. Powszechnie utarł się sąd, że dr Fuks mógłby zdobyć pierwszą nagrodę.

Reprezentacya żydowska na przyszłej Olimpiadzie.

Przewodniczący związku światowego „Makkabi“ p. Frester z Wiednia przybył do Paryża celem przeprowadzenia rokowań w sprawie udziału „Makkabi“ w przyszłej Olimpiadzie. Wynik rokowań jest pomyślny i należy się spodziewać, że na przyszłą Olimpiadę żydowski świat sportowy wyśle swoich przedstawicieli.

SYN RABINA NAJLEPSZYM STRZELCEM OLIMPIJSKIM. Pierwszą nagrodę w strzelaniu otrzymał na Olimpiadzie dr Juliusz Fisch, żyd węgierski, pochodzący ze znanej rodziny rabinów.

Z POWODU FOOTBALU POSTRADAŁ ZMYSŁY. Do szpitala we Wilnie przewieziono 14-letniego Rubena Milikowskiego z Troków, który postradał zmysły z powodu uderzenia piłki w głowę. Nieszczęśliwy chłopak ustawicznie uderza nogami i bez przerwy woła, że zwycięży wiedeńska „Hakoah“. Stan jego jest poważny.

Z kraju.

Napad bandycki na pociąg.

Ubiegłej nocy o godzinie 1 napadli zamaskowani sprawcy na pociąg osobowy Nr 613 pomiędzy stacyami Łowczów-Tuchów i zasypali obsługę pociągu gęstemi strzałami, raniąc czterema strzałami kierownika pociągu Mateusza Matłoka, a dwoma strzałami manipulanta Hrubego. Matłoka w stanie beznadziejnym pozostawiono w szpitalu w Tarnowie. Manipulant lżej ranny został umieszczony w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Sprawcy napadu zbiegli.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DYREKTORA TEATRU TORUŃSKIEGO. Poznański „Przegląd Poranny“ donosi, że dyrektor teatru w Toruniu Mieczysław Szpakiewicz usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru. Stan zdrowia dyrektora Szpakiewicza jest bardzo poważny.

WOJOWNICZA ŚWINIA PRZYCZYNĄ WYPADKU. Jak donoszą z Chojnic, tamtejszy lekarz p. dr Neumann, jadąc w niedzielę w południe do chorego w Sławęcinie własnym motocyklem, trafił w Lichnowcach na niezwykłą przeszkodę, bo oto nagle z rowu nad szosą wyskoczyła świnia i prosto pędziła w poprzek, uderzając całą siłą ryjem w przednie koło motocyklu, skutkiem czego zostało strzaskane. Świnia została oczywiście także niemile poturbowana. P. Neumann osobiście nic złego się nie stało.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc sierpień.

Ze świata.

GRÓB ATYLLI. Dyrektor muzeum Csallany, kieruje pracami około wykopalisk w Donacie koło Scentes (Węgry). Dotychczas odkopano 1000 grobów Hunnów. Csallany spodziewa się odnaleźć również i grób Atylli, gdyż dotychczas odkopane groby należą do znakomitych Hunnów.

NOWA EKSPEDYCYA NAUKOWA DO AZYI. Nowojorskie muzeum naukowe przygotówuje w tym roku nową ekspedycyę dla zbadania Azyi centralnej. Poszukiwania mają być prowadzone w Mongolii i Ałtaju.

KOSZTOWNA BIBLIOTEKA. W Kopenhadze przystępują obecnie do ułożenia katalogu dla 20 tysięcy chińskich książek, które Knut—Krin—Adan ofiarował bibljotece królewskiej w Kopenhadze. Biblioteka zawiera wiele cennych dzieł i stare manuskrypty buddyjskie.

KRWAWE WALKI RELIGIJNE. Podczas demonstracyi religijnych w Delhi zostało zabitych 16 Hindusów i 1 Mahometanin. 95 Hindusów i 50 Mahometan ranionych.

Przegląd gospodarczy

KOMUNIKACYA

OBOWIĄZUJĄCE OGRANICZENIA RUCHU TOWAROWEGO NA POLSKICH KOLEJACH. Ograniczenia ruchu towarowego na kolejach, których do niedawna trudno było się zoryentować zeszły w ostatnim czasie do szczupłych rozmiarów. Obecnie obowiązują tylko następujące ograniczenia na normalnotorowych liniach:

W okręgu Dyrekcyi lwowskiej. Zakaz wysyłki zboża, pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, oraz tłuszczów jadalnych za granicę, z wyjątkiem zboża i mąki żytniej, wysyłanych przez firmę „Unitas".

W okręgu Dyrekcyi Stanisławowskiej: Zakaz ekspedyowania przesyłek do Rumunii we wszystkich stacyach oraz wysyłki wszelkich przesyłek adresowanych do rumuńskiej stacyi granicznej Grigore Ghica Woda (dawniej Niepołokowce).

W okręgu Dyrekcyi krakowskiej nie ma obecnie ograniczeń, istnieje natomiast zakaz reekspedycyi i wszelkich przesyłek w czechosłow. stacyi Piotrowice.

W okręgu Dyrekcyi Katowickiej: Zakaz reekspedycyi dla przesyłek węgla we wszystkich stacyach.

W okręgu Dyrekcyi poznańskiej, może wysyłka wszelkich przesyłek całowagonowych do Niemiec odbywać się wyłącznie przez stacye graniczne: Drawski, Młyn, Leszno, Zbąszyn, Rawicz i Zduny.

W okręgu Dyr. gdańskiej zakaz reekspedycyi wszelkich przesyłek we wszystkich stacyach oraz wysyłki drzewa do stacyi Tczew loco z wyjątkiem adresowanego na bocznice.

W okręgu Dyrekcyi warszawskiej: Zakaz wysyłki słomy i siana do stacyi Warszawa Wschodnia oraz Warszawa Wileńska.

PRZEMYSŁ

BEZROBOCIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH. Ze sprawozdania związku pracowników biurowych i handlowych w Warszawie wynika, że stale wzrasta bezrobocie wśród tej kategoryi pracowników umysłowych. W Warszawie ma być około 3.000 a w Łodzie około 4.000 bezrobotnych biurowców, przytem najwięcej jest bezrobotnych bankowców, bo aż przeszło 2.000 osób.

SPRAWY CELNE

DOKOŁA USTAWY O UREGULOWANIU STOSUNKÓW CELNYCH. Jak nam komunikują odbyło się posiedzenie podkomisyi Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie dostosowania obecnych przepisów od przywozu i wywozu do nowej ustawy o uregulowaniu stosunków celnych. Listę towarów zakazanych do wywozu zredukowano do 5 pozycyi, zawierających surowce niezbędne dla przemysłu.

HANDEL

OGŁOSZENIE DOSTAW. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1) przeglądnąć mogą interesowani rozpisanie dostawy urządzeń spitalnych (łóżka metalowe, stoliki, wyroby z drzewa, ceraty, lampie, łyżki, widelce, noże, wyroby bawełniane, skarpetki itp.), dostawy siana i słomy, tudzież obwieszczenie licytacyi drzewa użytkowego osikowego na pniu.

FINANSE

KREDYTY ANGIELSKIE DLA POLSKI. W ostatnich dniach uzyskał Bank Cukrownictwa w Poznaniu od banków londyńskich 1 i pół miliona funtów szterl. czyli ca 40 milionów złotych kredytu, dając gwarancyę Rządu polskiego, że wywiezie dla tychże banków 15,000 wagonów cukru z przyszłej kampanii.

SKRÓT JEDNOSTKI MONETARNEJ. Minister Skarbu wydał rozporządzenie, mocą którego polską jednostkę monetarną: złoty i jej ułamek: grosz oznacza się w skróceniu małemi literami bez kropek, a mianowicie: złoty—zł, zaś grosz—gr, bez kropki.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 1 sierpnia.

Dla akcyj tendencya lekko zniżkowa, jedynie Chybie i iSersza górnicza utrzymane.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 25.25—25.28, grube 22.50, Gazy wschodnie 17, Gazy zachodnie 4.40, Nobel 1.90, Len 0.90, Węglówki 0.05, Lokomotywy 0.80, Nafta Krosno 0.40.

Waluty: Dolary 5.21—5.19½.

Dewzy: Londyn 22.90 (czek), N. Jork 5.18½, Paryż 26.25, Praga 15.45, Szwajcarya 97.75—97.65—97.70.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	1 VIII.	31 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·60—0·62	0·65—0·67
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	0·55	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·21	0·22
Powszechny Bank Kred.	0·06—0·09	0·09—0·10
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	5·50	5·75
Polskie Tow. handl.	0·48—0·50	0·48—0·52
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	0·04
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	1·00—1·05
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	0·45	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	—
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	10·65—10·80	11·00
H.Cegielski, Poznań	0·85—0·87	0·90
Parowozy I-V.	0·45—0·51	0·48—0·51
„Automotor" fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr.masz.roln.	—	—
Jodrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·90—0·92	0·90
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	17·30—17·70	17·75—18·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	5·90—6·10	5·90—6·00
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	3·15—3·20	3·25
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	0·56	0·55—0·57
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	0·45
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	0·15	0·14—0·15
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	6·10
„Azot" I—IV.	—	0·58
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	—	1·10
Fabr. cukru w Chodorowie	6·30—6·45	6·40—6·85
Cukrownia Chybie I.	9·25	9·00—9·25
A. Piasecki	1·75—1·80	1·90
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·88—0·85	0·87—0·92
Elektr. w Siersży I-IV	0·24—0·26	0·24—0·27
S. W. Niemojowski	0·85	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 1 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 078—076, pożyczka złota 660, milionówka 080—083, pożyczka dolarowa 275.

Czeki Belgia tranz. 2364, Holandya tranz. 198·35 Londyn tranz. 2285—, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2636 Praga tranz. 1537 Szwajcarya tranz. 9633 Wiedeń tranz. 732—, Włochy tranz. 2259—.

Warszawa 1 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 062—065 — Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 565—575, Puls 056—059 Wildt 022—023——0 Cukier Warszawa 600—600—65. Cegielski 088, Ursus 175—145 Parowozy 052—046—052 Zawiercie 36—37, Żegluga 025—025, Polska nafta 050 Siła i Światło 063, Ćmielów 109—109, Starachowice 365—360, Pocisk 150—150, Zieleniewski 1150 Żyrardów 41—59 Chodorów 620—620 Trzebinia ——.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 1 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 27150 Zagrzeb i Belgrad 846, Berlin 16800 (za bilion) Bruksela 3254, Budapeszt 089, Bukareszt 307, Chrystiania 9480 Kopenhaga 11830, Londyn 312.500, Madryt 9300, Medyolan 3074, Nowy Jork 70950, Paryż 360., Praga, 2100 Sofia 512 Sztokholm 18720 Warszawa 13630 za 10.000 Zł. [illegible] yen 16190, Dolary 70400, belgijskie [illegible], duńskie 11150, marka niemiecka [illegible], angielskie [illegible], francuskie 3575, holenderskie [illegible], włoskie 3035, jugosłowiańskie 894. norweskie 9360, polskie 13640 za 1 zł. rumuńskie 304, szwedzkie 18520 szwajcarskie 13190, hiszpańskie 9210, czeskie 2093, węgierskie 0961/4.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 800, austr. renta kor. 740, renta lutowa 860. węg. renta kor. 28500, losy tureckie 452000, prior. kol. poł. 436100, Kolej południ. 51100

AKCYE POLSKIE. Zieleniewski 144 i pół, Apollo 540, Silesia 20, Fanto 197, gal. Karpaty 190,9 Galicya 1220, Siersza 78 i pół, Kompas 16.2, Goleszów 140, Lumen 9—8, bank małopolski 5 i pół, bank hipot. 10.4, Portland cement 4.0, Nafta 200, Browary lw. 132, Tepege 45—45 i pół, Mraznica 36—40.

Zurych 1 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. **Holandya** 205·25, **Nowy Jork** 538—, **Londyn** 23·76, **Paryż** 27·15, Medyolan 23·25, Praga 15·90—, Budapeszt 00069. **Bukareszt** 2·35, Belgrad 6·42½, **Sofia** 3·90. **Warszawa** — — Wiedeń 0·0075¾.

O należyte opłacanie listów do Gdańska.

Warszawa, 1. 8 PAT. Władze polskie i kupcy w Gdańsku żalą się, że listy wysyłane z Polski do Gdańska nie są należycie opłacane i że gdańskie urzędy pocztowe ściągają od odbiorców w Gdańsku z tego powodu znaczne należności dodatkowe. Jak ustalono, nadawcy w Polsce opłacają listy do Gdańska według taryfy krajowej. Zwraca się uwagę, że według ogłoszenia w kwietniu taryfy pocztowej należytość za list do Gdańska do wagi 20 gramów wynosi 18 groszy, za list ponad 20 gr. do 250 gr. 36 groszy. [illegible]

TELEGRAMY.

Ulster a Irlandya.

Londyn. 1 8. PAT. Gabinet zdecydował na wczorajszem posiedzeniu, że delegaci rządu wolnego państwa irlandzkiego, którzy podpisali traktat pokoju, oraz leaderzy trzech głównych stronnictw politycznych irlandzkich, zaproszeni zostaną na konferencyę dzisiejszą w sprawie ustalenia granic między Ulsterem a wolnem państwem. Jak wiadomo, [illegible] granic utknęła w swoim czasie na [illegible] punkcie.

Nowy naczelny admirał floty angielskiej.

Londyn, 1. 8 PAT. Admirał sir [illegible] mianowany został naczelnym admirałem floty w miejsce ustępującego do rezerwy po 56 latach służby aktywnej admirała sir Henry [illegible].

Rokowania angielsko-sowieckie.

Londyn, 1. 8 PAT. Jak podają dzienniki angielsko-rosyjskie rokowania będą podjęte w dniach najbliższych. Rakowski powraca do Londynu dn. 4 sierpna.

Krassin w Berlinie.

Berlin, 1. 8 PAT. Przybył tu Krassin. Odbył on drogę z Moskwy do Królewca samolotem.

Nowe ofiary Haarmanna.

Berlin, 1. 8 PAT. Do policyi berlińskiej wpłynęły doniesienia o zaginięciu dwóch młodych ludzi Ostatnie wiadomości od zaginionych dochodzą z Hannoweru. Doniekienia te pozostają niewątpliwie w związku ze sprawą Haarmana.

Odnalezienie duńskich podróżników w lodowcach Grenlandyi.

Kopenhaga, 1. 8 PAT. Otrzymana tutaj radiodepesza, wysłana z szkuty „Groenland" donosi, że okręt, który jak wiadomo zawiózł pionierów kolonizacyi duńskiej we wschodniej Grenlandyi wpłynął już do zatoki Rosenwingen. Groenland zarzucił kotwicę korzystając z osłony okolicznych lodowców przed wiatrami. Załoga Groenland wyładowała dla zbadania terenu. Statek po naprawie uszkodzeń wyrządzonych przez lody, uda się do Retkjawik. Co do losów załogi Teddy, pierwszej szkuty, która w czerwcu udała się do wschodniej Grenlandyi, to załoga ta nie przepadła bez wieści jak początkowo sądzono, lecz ocalała i została odnaleziona w Agmaksalik wschodniego wybrzeża Grenlandyi. Rozbitki z Teddy przewiezieni zostali na parowcu norweskim. Według dalszych wiadomości okazuje się, że Teddy ugrzęzła w lodach w okolicy wschodniego brzegu Grenlandyi, mianowicie u Skoreaby Sound w początkach października z. r. i dopiero około połowy grudnia rozbitkom udało się dotrzeć do Agmagsalik.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart, Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7